

PGG: SPEŁNIENIE ŻĄDAŃ PŁACOWYCH ZWIĄZKÓW BYŁOBY KATASTROFALNE W SKUTKACH

Spełnienie postulatów płacowych związkowców oznaczałoby dla Polskiej Grupy Górniczej (PGG) zamknięcie 2018 roku ponad 200-milionową stratą - poinformował prezes spółki Tomasz Rogala. Przypomniął, że zarząd PGG chce przeznaczyć na podwyżki cały zaplanowany na ten rok zysk firmy.

"PGG, rozumiejąc stanowisko strony społecznej i potrzeby pracowników, postanowiła, że - na ten czas - może przeznaczyć na zwiększenie wynagrodzeń planowany na ten rok zysk, więc to jest ogromny wysiłek i ogromny postęp w kierunku strony społecznej. Nie możemy natomiast zaakceptować sytuacji, że podwyższając wynagrodzenia od razu zaprojektujemy na ten rok, i kolejne lata, straty; to by oznaczało tylko w tym roku ponad 200 mln zł straty w wyniku końcowym" - powiedział prezes w czwartkowej rozmowie na antenie Polskiego Radia Katowice.

Poniedziałkowe rozmowy płacowe w największej górniczej spółce, prowadzone przy udziale szefów resortu energii, zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności. Zarząd proponuje przeznaczenie na podwyżki - w postaci dopłat do przepracowanych dniówek - 200 mln zł, a koszt propozycji związkowych szacuje na 429 mln zł. Jak poinformował Rogala, w czwartek ma być znane nazwisko mediatora, który będzie uczestniczył w dalszych rozmowach płacowych. Prezes liczy, że zakończą się one osiągnięciem porozumienia.

"Nie określamy terminu (zakończenia rozmów - PAP). Chcielibyśmy, żeby to odbyło się jak najszybciej, ale też mamy świadomość ogromu materii, która stoi przed mediatorem - bo PGG jest spółką skomplikowaną, są tu programy obligacyjne, inwestycyjne, jest tło Komisji Europejskiej - te obszary wymagają czasu, ale myślimy, że w miarę sprawnie i szybko ten temat uda się opracować" - powiedział prezes PGG.

Rogala podkreślił, że zgodnie z założeniami programu restrukturyzacji, podlegającego notyfikacji Komisji Europejskiej, PGG jest przedsięwzięciem biznesowym i powinna generować zysk. Obecnie - jak mówił - firma przynosi zyski, podczas gdy jeszcze półtora roku temu tworzące ją kopalnie generowały 1,6 mld zł strat.

"Teraz firma ma zyski - to jest ogromny proces i w tym ogromnym procesie zostały zaangażowane 3-4 mld zł na inwestycje - te inwestycje muszą być zrealizowane. Nie chcemy wracać do tego, co było w historii, że podwyższamy wynagrodzenia, a środki na te podwyższenia pochodziły z inwestycji, co to tak naprawdę doprowadziło Kompanię Węglową (poprzedniczka PGG - PAP) na skraj bankructwa. Więc szacunek i rozsądek - te dwa elementy wskazują na to, że musimy zachowywać się ostrożnie i w ramach rachunku ekonomicznego" - podkreślił Rogala, powtarzając, iż liczy na porozumienie ze stroną społeczną.

"Argumentujemy, że możemy poruszać się w ramach pewnego rozsądku i w ramach tego, co mamy z wypracowanych pieniędzy. Nie możemy poruszać się w obszarze pobierania pieniędzy z inwestycji, bo

to skończy się tak, jak to już miało miejsce dwa lata temu" - dodał prezes.

Od wtorku spółka prowadzi w kopalniach akcję informacyjną, przedstawiającą szczegóły propozycji płacowych zarządu. Grupa zaproponowała pracownikom podwyżki sięgające średnio od 220 zł do 440 zł brutto miesięcznie, w zależności od miejsca i charakteru zatrudnienia. Pieniądze byłyby rozdysponowane pomiędzy poszczególne grupy pracowników w formie dopłat do przepracowanych dniówek.

Zgodnie z propozycją PGG, pracownicy zatrudnieni pod ziemią w wyrobiskach zyskaliby średnio 440 zł miesięcznie podwyżki (20 zł brutto na dniówkę), pracownicy zatrudnieni pod ziemią poza wyrobiskami oraz pracownicy zakładu mechanicznej przeróbki węgla - średnio 330 zł miesięcznie podwyżki (15 zł dziennie), a pozostali pracownicy uzyskaliby średnio 220 zł miesięcznie (10 zł za każdą przepracowaną dniówkę). Zarząd deklaruje też możliwość przyszłego zwiększenia środków na podwyżki, jeżeli sytuacja finansowa firmy okaże się lepsza od prognozowanej.

Według propozycji związkowej - co wiadomo nieoficjalnie - oczekiwana dopłata do dniówki to co najmniej 20 zł dla pozostałych pracowników, 25 zł dla pracowników zakładów przerobczych, 30 zł dla górników dołowych poza przodkami oraz 40 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią w wyrobiskach. Spółka oszacowała, że na spełnienie żądań strony społecznej należałoby przeznaczyć do końca tego roku 429 mln zł.

W marcu br. działające w PGG centrale związkowe wszczęły spór zbiorowy, formułując postulat 10-procentowej podwyżki. W odpowiedzi zarząd zaprosił związkowców do rozmów, które odbyły się w poniedziałek 26 marca. Po ich zakończeniu minister energii Krzysztof Tchórzewski poinformował, że spór zbiorowy nie został zakończony, a między stronami jest różnica zdań.

Jak podał w ostatnim czasie wiceprezes PGG ds. pracowniczych Jerzy Janczewski, obecnie średnie wynagrodzenie górnika zatrudnionego w ścianie wydobywczej wynosi "na rękę" ok. 3790 zł, natomiast górnik poza ścianą zarabia średnio ok. 2660 zł netto. Wraz z deputatem węglowym, barbórką, 14. pensją, wynagrodzenie górnika w ścianie wzrasta do ok. 4930 zł na rękę, a górnika pracującego poza ścianą do 3570 zł netto. Dotyczy to wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku. Za przepracowaną sobotę wynagrodzenie górnika wzrasta o 230 zł. Do tego dochodzą także przywileje emerytalne - górnik może przejść na emeryturę po 25 latach pracy na dole. Średnie wynagrodzenie w kopalniach PGG w 2017 r. wyniosło 6538 zł brutto i było o 313 zł wyższe od planowanego na 2017 r.

pam/PAP